GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 15. W Środę dnia 19. Stycznia. **1842.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 15. Stycznia.

Odjechali: J. Excellencya rzeczywisty Tajny Radzca i Naczelny Prezes prowincyi Nadreńskiéj, Bodelschwingh-Velmede, do Kolonii.

Koadjutor Archidyecezyi Kolońskiéj, Biskup Geissel, do Spiry.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 12. Stycznia.

JO Xiążę Namiestnik Królestwa, z wnoszonych do siebie prośb, o pomieszczenie w Wojenno naukowych zakładach Cesarstwa młodéj szlachty tutejszego kraju, dostrzedz raczył: że ojcowie i krewni częstokroć starają się o to po dojściu już młodzieży do wieku, w którym, aby przyjętą być mogła do pomienionych zakładów, a szczególniéj do pułku szlacheckiego, wypada zdawać trudny z wyższych nauk examen. W skutek czego zdarza się niekiedy, że wysyłana ztąd do St. Petersburga młodzież, z przeznaczeniem do pułku szlacheckiego, nie będąc w stanie zdać tam przepisanego examinu, odsyłaną bywa napowrót, z narażeniem skarbu na próżne wydatki. Z tego powodu Jego Xiążęca Mość, rozkazawszy ogłosić w Gazetach i Dziennikach Gubernialnych Królestwa program examinu, składać się winnego przez młodzież do pułku szlacheckiego wstępującą, polecił zarazem podać do wiadomości wszystkich, którzyby życzyli synów lub krewnych liczących już lat 13, lub bliskich dojścia tego wieku, pomieścić w zakładach wojskowo naukowych, aby poprzednio udawali się z nimi do właściwego Gimnazyum Gubernialnego, po wyexaminowanie wedle programu i po uzyskanie świadectw o należytém ich usposobieniu. Świadectwa takowe załączone być powinny wraz z innemi dowodami, przy prośbach, o przyjęcie młodzieńców do pomienionych zakładów wnoszonych. Powyższą wolę JO. Xięcia Namiestnika, oraz program examinu (w przekładzie polskim), Kommissya Rząd. Spraw Wewn. i Duch., Podając niniejszém do powszechnéj wiadomości i stósowania się, nadmienia: że Jego Xiążęca Mość zalecił Kuratorowi Warszawskiego Naukowego okręgu, wydać stosowne rozporządzenia, aby w Gimnazyach Gubernialnych słuchano niezwłocznie rzeczoną młodzież examinów, wedle programu, i wydawano jéj stósowne o tém świadectwa.

(Tu podpisy.)

Z dnia 13. Stycznia.

Wczoraj u JWgo Ordynata Konst. Zamojskiego, był świetny bal, który zaszczycił swoją obecnością JO. Xiążę Namiestnik Królewski z Xiężniczką Anastazyą. Wyżsi urzędnicy i wiele innych znakomitych osób, byli uczestnikami téj wspaniałéj uczty.

Dnia 10, zakończył tu życie ś. p. Klemens Radziminski, b. urzędnik ptu Mławskiego.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 11. Stycznia.

W Konstytucyoniście czytamy: »Zewnętrzne i wewnętrzne położenie kraju musi być bardzo ważne, gdy Kommissya adressowa, któréj członkowie wyłącznie do większości Izby należą, tyle do rozwiązania zadania swego potrzebowała czasu. Rzadko kommissye, reprezentujące opozycyą, tyle na to dni potrzebowały. Jeżeli nas dobrze zawiadomiono, nie zajęto się jeszcze dotąd szczerze rozbiorem odpowiedzi na mowę od tronu. Dotąd ograniczono się jedynie na słuchaniu tłumaczeń różnych Ministrów i dziś jeszcze tem samem się zajmują. Zdaje sie, że otrzymane pod względem Algieru wyjaśnienia żywe na umysłach członków Kommissyi zrobiły wrażenie. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa zapewne jutro dopiero nastąpi rozbiór pojedyńczych paragrafów. Wielu deputowanych w głos wynurzyło ubolewanie, iż Izba tyle czasu na próżno przepędza; pragnęliby oni przynajmniéj odbycia publicznego posiedzenia, na którémby można nanowo przystąpić do zgłębienia już na przeszłem posiedzeniu wniesionych projektów do prawa. Lecz podług wszelkiego podobieństwa do prawdy, teraźniejsze posiedzenie, już i tak o 6 tygodni późniéj zagajone, równie mało z tego, czego się po niém spodziewają, do skutku doprowadzi, jak przeszłoroczne.«

Dziennik France, zwykle najlepiéj co do interessów rossyjskich zawiadomiany, daje dziś gabinetowi tuleryjskiemu do zrozumienia, iż powstałe między temi dwoma dworami nieporozumienie, tylko przez ustąpienie z strony Francyi lub przez odwołanie obydwóch poselstw da się załatwić. Oczekują tu z upragnieniem przybycia gońca z Petersburga, który przywiezie wiadomość, czy Cesarz zaprosił do siebie w dzień Nowego Roku francuzkiego Sprawującego interessa wraz z innymi członkami Ciała dyplomatycznego.

Donoszą z Tulonu pod d. 5. b. m.: »Otrzymaliśmy dziś przez Marsylią wiadomość z Afryki. Dowiadujemy się na téj saméj drodze, że parostatek »le Brandon« który niedawno temu z portu naszego do Tunisu, jak się domyślano, odpłynął, zarznął na mieliźnie w bliskości Mahonu. Osadę, z wyłączeniem 3 lub 4 ludzi, którzy się z czołném przewrócili i utonęli, zdołano ocalić; ale obawiać się należy utraty całego okrętu. »Brandon«, odprawiający swoję pierwszą podróż, miał machinę o sile 160 koni. — Z Oranu donoszą pod d. 21. z. m. iż Abdel Kader wyruszył w kierunku ku Tafnie, w celu zmuszenia znowu do posłuszeństwa przeniewierzających mu się pokoleń. Zaraz po nadejściu tej wiadomości wybrał się Pułkownik Tempourre na czele 1800 do 2000 żołnierzy w drogę ku Tafnie. Generał Lamoricière, który wiadomość tę o poruszeniu Emira nadesłał, tuż za nim postępuje i wskazał Pułkownikowi Tempourre punkt, w którym się połączyć mają. Wnoszą, iż Generał Bugeaud wkrótce do Oranu zawita.«

Na rozkaz Kanclerza Trybunału parowskiego uwięziono wczoraj niejakiegoś Choquina, fabrykanta wyrobów stalowych. P. Pasquier badał wczoraj z Doullens do Paryża przywiezionego Malleta, razem z Brazierem i Colombierem.

Głoszą, iż Xiężne Orleańska i Nemurska w tym roku wybiorą się w podróż do Niemiec.

Król podpisać już miał rozkaz dzienny, mianujący Xięcia Joinville Kontr-Admirałem. Dopiero za powrotem Królewicza do Francyi rozkaz ten będzie ogłoszony.

Wiadomości z Afryki pełne są doniesień o poddaniu się pokoleń, będących dotąd na stronie Abdel Kadera, i o domniemanych dowodach zwiększającéj się codziennie wziętości panowania Francuzów pomiędzy Arabami. Że Francuzi, mając armią z 80,000 ludzi, przy przyjętym raz systemacie wojennym zdołali nareszcie część za swą niepodległość walczących Arabów choć nie moralnie znużyć, ale materyalnie wycieńczyć, jest wypadkiem, którego zasług tu rozbierać nie myślimy, ale którego ważność oczywiście w dziwny przesadzono sposób. Arabowie poddają się, ponieważ się na teraz oprzeć nie mogą; ulegają oni konieczności i prawu mocniejszego. Ale jakże można z tego czystém wnioskować sumieniem, że Francuzi, którzy nawet najspokojniejszych i najbezsilniejszych ludów nigdy z swoją obecnością oswoić nie zdołali, którzy niemal z wszystkich punktów Europy i innych części świata, gdzie się na chwilę usadowili, przez nienawiść zwyciężonych znowu wypędzeni zostali, jak można przypuścić, że Francuzi nieugięty charakter, fanatyczny umysł ludu arabskiego potrafią kiedyźkolwiek ugiąć pod swe moralne jarzmo! Dopóki Francuzi mają w ręku środki, do utrzymania czwartéj części swego wojska narodowego w Afryce, dopóty,

jak daleko oręż ich sięgnie, posłuszeństwo sobie wyjednać zdołają; jeżeli zaś prędzéj czy późniéj ujrzą się w konieczności zmniejszenia wojska swego w Algeryi, wtedy niewygasła nienawiść wolnych mieszkańców pustyni przeciw zdobywcom, dumna pogarda dzieci proroka względem niewiernych, zniweczy może w jednéj chwili tyloletnie dzieło. Urzeczywistnienie nadziei, że przez zfrancużenie Arabów zapobiegnie się katastrofie takowéj, za nadto wielkiém jest urojeniem, aby je jeszcze zbijać wypadało. Jedna tylko pozostaje droga, na któréj może się uda Francuzom urzeczywistnić marzenie o Francyi afrykańskiéj, a tą jest systematyczne i ciągłe wytępianie krajowców. Zaczekajmy tylko, czyli środka tego, uznanego już oddawna przez dobre głowy za nieuchronny, wkrótce także publicznie nie ogłoszą, i czyli użycia jego jako nieodzownego zadania, zgodnego z interessami i honorem Francyi, nie wystawią.

Anglia.

Z Londynu, dnia 8. Stycznia.

N. Królowa kazała ekonomom kościelnym w Windsorze wręczyć 350 funt. szterl., aby takowe pomiędzy ubogich w dzień chrztu na opał, pokarm i ubiór rozdzielili. Nadto przeznaczyła jeszcze N. Pani 50 funt. szterl. dla ubogich w Starym Windsorze. Mieszkańcy windsorscy otworzyli także w podobnym celu subskrypcyą, która już 200 funt. szterl. przyniosła i która, jak sobie pochlebiają, jeszcze drugie tyle przyniesie. Liczą 800 ubogich, pomocy potrzebujących rodzin w mieście Windsorze i obwodzie tegoż, choć cała ludność, włącznie z załogą, mało co więcéj nad 10,000 dusz wynosi; a tak z wpłynionych dotąd pieniędzy przypadłoby około 14 szylingów na każdą rodzinę.

Donoszą z Malty pod d. 29. Grudnia: »Okręt liniowy »Thunderes«, który dnia 6. z Beirutu odpłynął, przybył tu z wojskiem angielskiém, które się jeszcze w Syryi znajdowało. Tylko Pułkownik Roze pozostał się tamże w charakterze angielskiego Konsula lub agenta. Wojsko zabrało z sobą całą amunicyą. Dziwią się, że Anglia właśnie teraz, gdzie w Konstantynopolu mężowie reakcyi, jak np. Izzed Mehmed, nieprzyjaciel Anglii, Tahir Basza, nienawidzący wszystkich chrześcian i Mustafa, łupiezca Albanii, u steru rządu stanęli, Syryą opuszcza i okręty swojéj eskadry na morzu Środziemném odwołuje. Głoszą jednak, iż ostatnia wkrótce przez inne okręty wzmocnioną zostanie i otrzyma rozkaz połączenia się z flotą francuzką, aby na przypadek nowych zawikłań w sprawach Wschodnich wspólnie z nią działać.

Sir R. Peel utracił w tych dniach wuja swego, Pana Peela Ermoutha, którego paraliż tknął właśnie wtedy, kiedy z swym synem objad jadł. Zostawia on około 2 milionów funt. szterl. majątku.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 4. Stycznia.

Bawiący tu Infant hiszpański, Don Henryk, przyjął angielskiego nauczyciela, dla wydoskonalenia się w tym języku. Żyje on ciągle w największém incognito; nawet nie odwiedził jeszcze wuja swego, Xięcia Salerno.

Wyspy Jońskie.

Ostatni parostatek z Korfu przywiózł do Tryestu smutne stamtąd doniesienia po d. 31. Grudnia. Już przed trzema miesiącami wydał był w tém mieście duchowny angliański broszurę przeciw cudom Św. Spirydyona, patrona Korfu, przez rozpowszechnienie któréj przywiązanych do wiary swojéj Korfiotów bardzo oburzył. Tak tedy nadszedł dzień 24. Grudnia, uroczystość Św. Spirydyona, a Korfioci ujrzeli z ubolewaniem, że przeciw starodawnemu zwyczajowi wojska angielskiego do tworzenia szpaleru przy processyi, nie wykomenderowano. Processya jednak wyruszyła, a lud zachowywał się spokojnie. Wszakże podczas obchodu pokazali się żołnierze angielscy, a między tymi niestety! nawet oficerowie, wyszydzając dość jawnie święte obrzędy wiernych; to było hasłem do wybuchu powstania ludu, w skutek którego cała załoga w Korfu z Gubernatorem na czele ujrzała się w konieczności cofnięcia się do twierdzy. Wszakże, nim się to stało, lud rozjątrzony 10 Anglików zabił, a 50 ciężko zranił. Załoga angielska aż do odejścia okrętu, dnia 31. Grudnia, była jeszcze w twierdzy zamkniętą; tylko batalion Szkocki, który podczas biatyki d. 24. się nie pokazał, d. 31. na próbę z twierdzy wyjść się ośmielił i zaciągnął bez oporu pospólstwa na wartę. W Korfu układają teraz petycye do Królowéj Wiktoryi, aby zażalenia zanieść przeciw Lordowi-Nadkommissarzowi.

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

Z Nowego-Yorku, dnia 15. Grudnia.

Tutejszy Morning Herald donosi w liście z Hawanny, że angielski Konsul w Matanzas udał się niedawno do sąsiedniéj plantacyi i starał się wyjednać uwolnienie wszystkich tam znajdujących się Murzynów niewolników, oraz ustąpienie ich przybyłemu tam właśnie plantatarowi z Jamaiki; burzliwe mowy jego sprawiły powszechne powstanie pomiędzy Murzynami tamecznemi. Jak tylko hiszpański dowódzca w Matanzos otrzymał

o tém wiadomość, kazał Konsula aresztować i pod eskortą do Matanzos odprowadzić.

Według doniesień z Kartageny, dochodzących do 28. Października, miasto blokowane jeszcze było ciągle, tak od strony morza przez uzbrojone statki, jak i od strony lądu przez oddział wojska, z 800 ludzi złożony. W mieście tém znajdowało się około 2000 wojska i 200 ochotników.

Z Yucatan donoszą pod dn. 21. Listopada, że, według wiadomości z Mexyku, Santana wysłał dwóch kommissarzy, którzy z rządem Yucatańskim wejść mają w układy o przyłączenie się napowrót téj prowincyi do Mexyku, lecz że poselstwo to zostało wstrzymane, gdy się w Mexyku dowiedziano, że Yucatan ogłosił się rzecząpospolitą niepodległą. — Z Vera Cruz donoszą, że przednia straż wojska Texańskiego, przeznaczonego do Santa Fé, licząca 100 ludzi, została do niewoli zabraną przez 1200 Mexykanów, którym się na łaskę poddała.— Według doniesień z Buenos-Ayres z dnia 25. Października, Lavalle i La-Madrid ponieśli zupełną klęskę; cała ich piechota wraz z oficerami została do niewoli zabraną, a ostatni nawet zabici. — Rosas ma zamiar uderzyć na Uruguay. — Z powodu klątwy rzuconéj na niego przez Papieża, wypędził z swego kraju Jezuitów.

Tutejsze dzienniki udzielają teraz korrespondencye prowadzone między Anglią a Stanami Zjednoczonemi, z powodu przytrzymywania przez Anglików okrętów amerykańskich na brzegach Afryki. Ogłoszenie tych korrespondencyi podało New-Jorskim dziennikom sposobność do długich uwag w bardzo wojennym tonie objawianych. Do czego nie mało się przyczynił przedłożony przez Ministra wojny projekt do kongressu, w którym wnosi o wzmocnienie północnych i zachodnich granic, przez założenie nowych twierdz.

Rozmaite wiadomości.

Z Warszawy. — Dnia 10. b. m. wyszedł Ner 2. »Przeglądu Naukowego« i zawiera: Kraszewskiego art.: Poeta jakich wielu; Trzy stare miasta, wyciąg z podróży Chodkowskiego, Korrespondencya, Nowiny: Starożytności krajowe; Dzieła wydane w Bonn, Utrechcie, Berlinie i Gotha. — Ner 1. mieści: Wstęp i Stanowisko wiedzowe teraźniejszości p. E. Dembowskiego; Życiorys Królikowskiego, p. Skimbrowicza; Śmierć Stefana Czarneckiego, p. Czajkowskiego; Zbiór dzieł Platona (Przegląd) Kronika piśmiennicza: Historya Literatury polskiéj, Wiszniewskiego; Pierwiosnek; Niezapominajki; Sceny małżeńskie; Bajki Jachowicza. Nowości: Rozprawa „Poëtarum Polonicorum deliciae"; Korrespondencya, List Jucewicza; Odezwa Michała Grabowskiego. Ner 3. wyjdzie niezawodnie 20. Stycznia; składać go będą: Wiedza i Świat; Ułamki historyczne; Pomnik Krz. Szydłowskiego; Podanie o Sowiźrzale; Niedrukowane poezye Kniaźnina i Tadeusza Matusiewicza; O Starożytnościach polskich; Wpływ filozofii spółczesnéj na Literaturę w ogólności p. T. E. »Du principe de la pöesie et de l'éducation du Poëte« (rozbiór przez Redaktora); Quos ego obraz Rubensa, przez E. Dembowskiego i t. d. i t. d.

Od Redakcyi.

Artykuł Pana S. z Krakowa, nadesłany pod d. 10. Stycznia r. b., w Gazecie Poznańskiéj umieszczony być nie mógł.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 17. Stycznia 1842. r. od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	15	—	2	20	—
Zyta . dt.	1	10	—	1	11	3
Jęczmienia dt.	—	22	6	—	25	—
Owsa . dt.	—	18	6	—	19	6
Tatarki dt.	—	22	6	—	25	—
Grochu . dt.	1	—	—	1	2	6
Ziemiaków dt.	—	9	—	—	10	—
Siana cetnar	—	25	—	—	26	—
Słomy kopa	8	—	—	8	5	—
Masła garniec	1	25	—	1	27	6
Spirytusu beczka	12	15	—	12	20	—